

dr Teresa Suleja

ARCHIWISTA W ARCHIWUM UCZELNIANYM

Trudno nie dostrzec, że zawód archiwisty ulega ciągłym zmianom. Archiwista pracujący w szkole wyższej ma szczególne zadania dokumentowania działalności swej uczelni, jej naukowego dorobku i dydaktycznych osiągnięć. Obecnie funkcjonuje ok. 160 różnorodnych archiwów szkół państwowych i ponad 400 w uczelniach prywatnych. To, co wyróżnia zdecydowanie archiwa tego typu jest powierzenie im w 1958 r. prawa do wieczystego przechowywania historycznej dokumentacji swej almae matris. Na liście uprzywilejowanych znalazły się archiwa aż 22 uczelni. Pozostałe archiwa uzyskały to uprawnienie na mocy art. 35 ustawy archiwalnej z 14 lipca 1983 r.

Ostatnie 18 lat zaowocowało ogromnym ożywieniem na całym archiwalnym obszarze. Zmiany, i to o charakterze jakościowym, objęły zarówno archiwa państwowe, jak i zakładowe, w tym również uczelniane. Stopniowym przemianom ulega tym samym i rola archiwisty. W świetle konkretnych badań widać, że archiwa szkół wyższych oraz placówek naukowych i kulturalnych to z reguły struktury niewielkie, co najwyżej kilkusetosobowe – co jest widoczne zwłaszcza w zestawieniu z archiwami państwowymi czy wydziałowymi.

W archiwach szkół wyższych oraz instytucji naukowych dominują pracownicy, mogący wykazać się dyplomem ukończenia wyższej uczelni (z częściowych badań wynika, że jest to grupa licząca ponad 70% ogółu zatrudnionych). Dominacja historyków legitymujących się specjalizacją archiwalną jest widoczna zwłaszcza w archiwach uniwersyteckich, gdzie osób o takim statusie jest ponad połowa – widać to choćby w zestawieniu z innymi placówkami tego typu usytuowanych w innych uczelniach, gdzie liczba historyków-archiwistów mieści się w przedziale 25%–30%.

Jednoznacznych rozwiązań nie ma również w kwestii podległości archiwalnych placówek. Niekiedy formalnym zwierzchnikiem jest kanclerz, najczęściej jednak funkcjonują one w obrębie działów administracyjno-gospodarczych. W uczelniach liczących się w krajowych rankingach wykazać się mogą samodzielną pozycją w strukturze uczelni/instytucji, podlegając rektorowi (częściej prorektorowi), albo zwierzchnikowi danej placówki.

Wielkość placówki determinuje jej możliwości związane z prowadzeniem badań naukowych bądź popularyzatorskich. Tam, gdzie skład kadrowy nie przekracza dwóch osób, dominują funkcje usługowe, dlatego też, działalność naukowa albo nie wchodzi w ogóle w rachubę, albo traktowana jest marginalnie. Generalnie im większa i silniejsza kadrowo placówka, tym naukowy dorobek i wystawiennicza obecność jest wyraźniej dostrzegalna.

Sytuacja archiwów szkół wyższych i instytucji naukowo-kulturalnych w skali kraju jest jak dotąd bardzo zróżnicowana i pod względem miejsca jednostki w strukturze, obsady personalnej, stopnia zorganizowania, posiadanych pomieszczeń i wyposażenia. Zrozumiałe niezadowolenie budzi fakt, że do chwili obecnej nie ma jednolitych uregulowań prawnych odnoszących się do tej grupy pracowników. Szczególnie mocno akcentują je archiwa uniwersyteckie będące placówkami z reguły dużymi, z długą tradycją i ze znacznym zasobem, pełniące przy tym różnorodne funkcje. Wiele z nich ma wynikające z posiadanego potencjału ambicje naukowe, zaś archiwiści szkół wyższych i innych placówek naukowo-kulturalnych stanowią coraz bardziej wykształconą grupę zawodową. Co więcej, podejmowane coraz częściej działania przekraczają zwykłe zadania archiwalne, dlatego też wszelkie ograniczenia w awansie zawodowym i niemożność poprawy pozycji finansowej budzą frustracje. Z drugiej strony są też głosy archiwistów, że „pozycję w bardzo dużej mierze tworzą oni sami. Życzliwy stosunek do interesantów, służenie im radą i pomocą wyzwała szacunek i uznanie”. Jednak zapewnienie odpowiednich warunków finansowych „stanowiłyby element podnoszący rangę zawodu”.

Status archiwisty, zatrudnionego czy to w szkole wyższej, czy jakiegokolwiek naukowej instytucji, daleki jest od stanu gwarantującego zawodową stabilizację. Warto podkreślić, że archiwalna kadra zdaje sobie sprawę z konieczności stałego podnoszenia zawodowych kwalifikacji, oczekując w tym wsparcia ze strony zarówno bezpośrednich przełożonych, jak i przede wszystkim NDAP. Wiele do zrobienia na tym polu powinno mieć również Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, które w dobrze pojętym własnym interesie powinno ułatwiać podnoszenie swym członkom zawodowych kwalifikacji, co przełożyłoby się na wzrost zawodowego prestiżu członków SAP, a tym samym wzmocniłoby pozycję samego stowarzyszenia.